

## Szkółka



## niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

LESZNO. — W Niedzielę, dnia 11. Czerwca 1837.

## Religia.

Niedziela czwarta po Zielonych świątkach.

Ewangelia u Łukasza świętego  
w rozdziale piątym.

Onego czasu nalegały rzesze na Jezusa, aby słuchały słowa bożego, a On stał podłe jeziora genezaretskiego. I ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze, a rybitwi wyszedłszy z nich, płótkali sieci. A wszedłszy w jedną łódź, która była Szymonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od ziemi. A siadłszy, uczył rzesze z łodzi; a gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: „Za-iedź na głębią, a zapuście sieci wasze na połów.“ A Szymon odpowiedziałwszy, rzekł mu: „„Nauczycielu! przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili; wszakże na słowo Twoje zapuszczę sieć.““ A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, i rwała się sieć ich. I skiwnęli na towarzyszków, co byli w drugiey łodzi, aby przybyli i ratowali. I przybyli, napelnivszy obie łodzie tak, iż się mało nie zanurzały. Co widząc Szymon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: „„Wynidź o-

demnie, bom iest człowiek grzeszny, Panie!““ Albowiem go było zdumienie ogarnęło, i wszystkich, co przy nim byli, zonego połowu ryb, który poimali. Także też Jakuba i Iana, syny Zebedeuszowe, którzy byli towarzysze Szymonowi. I rzekł Jezus do Szymona: „Nie bój się, odtąd iuż ludzi łowić będziesz.“ A wyciągnąwszy łodzie na ziemię i wszystko opuściwszy, szli za nim.

Nauka z téy Ewangelii.

(Z Balickiego.)

Całą noc Apostołowie pracowali nad połowem ryb, a jednak nie ułowili; na rozkaz Jezusa Chrystusa zapuszczają sieci na nowo, i oto tyle ryb dostają, że im się aż sieć rwać zaczęła. Któż tu nie widzi błogosławieństwa bożego? Ale wtedy dopiero Chrystus im pobłogosławił, gdy iuż całą noc usilnie byli pracowali. Zbawiciel mógł zaraz w pierwszey chwili ten cud uczynić i słowem swoim połów im rozmnożyć; lecz nie! czekał on, czy opuszczą w próżniactwie ręce? czy nie utrudzą się w swojej pracy i usilności? czy nie spuszcza się na Boga, nie pracując, iak to wielu czyni ludzi. A gdy oni

tego wszystkiego nie uczynili, wtedy wytrwałość ich w pracy obfitem błogosławieństwem wynagrodził. Wielką tu nam Zbawiciel zostawił naukę, osobliwie wam pracowici ludzie, potem czoła własnego ziemię polewający. Dwoiaki tu w téj mierze błąd pomiędzy wami panuje. Jedni z was mniemają, że dosyć jest na pracy i staraniu, i że wtedy bez Boga łatwo się obejść mogą; myślą oni: na co nam znieba błogosławieństwo, kiedy tylko dołożymy starania; kiedy się w niczem nie opuścimy; kiedy mamy dosyć sposobów, przymusić nieiako ziemię, aby nam plon wydała. Bóg o sprawy nasze nie dba i mało go one obchodzą. Inni znowu mówią: bez Boga nic być nie może. On wszystkich stworzył. Kogo stworzy, nie umorzy. Na co mi praca, troskliwość i starania? Czekajmy, póki nam Bóg nie da, czego potrzebujemy. A tak opuszczają ręce w próżniactwie, trawia nadaremne swoje życie, a potem to sarkają na Opatrzność boską, gdy się widzą w nędzy i niedostatku. W pracach ieść z ziemi będziesz po wszystkich dni żywota twego... w pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się wrócisz do ziemi, z którejś wzięty," powiedział Bóg do Adama. Odtąd praca musiała być udziałem człowieka. Ale praca bez pomocy bożej nie nie nada; tak bowiem Pismo święte mówi: „jeżeli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują.“ A winném miejscu: „Błogosławieństwo pańskie czyni bogatymi, ani się przyłączy do nich utrapienie.“ Próżną więc jest praca, Bracia moi, gdy ię Bóg nie pobłogosławi; i wsaméj rzeczy jest to tylko próżna pycha, albo lekkomyślne zapomnienie. Boga, gdy

bez Jego laski z pracy iakiéy pomyslny skutek odnieść chcemy. Ufamy może naszym siłom, naszemu przemysłowi; lecz od kogoż to wszystko posiadamy, jeżeli nie od Boga. Cóżby rólniku znaćzyła twoja praca, gdyby Bóg zakrył słońce, albo nie spuścił deszczu i rosy niebieskiéy? Iestże w twoiéy mocy rozkazać burzom, wstrzymać grady i nawalnice? A jeżeli tego wszystkiego nie możesz, zkadże ta zarozumiałość, że wszystko od twéj pracy, nie od boskiego błogosławieństwa pochodzi? Mówią nierozsądni ludzie: „Bóg nie uważa na sprawy człowieka“, a zapominają, co Iezus wyrzekł: „włosy na głowach waszych są policzone.“ — Ludzie ci, co bez Boga obejść się mniemają, pracują bez przestanku, święto nie święto, a nic im się nieudaie. Gdy Bóg dobrotliwy i tym błogosławi, aby ich w dobry sposób przyprowadzić do uznania prawdy, oni sobie w s z y s t k o przypisując, wpadają w rozpustę, zbytki, marnotrawstwo, a cały ich dorobek znika i ginie, i sami stają się smutną ofiarą swego głupstwa i zarozumienia. „Kto nie iest ze mną, przeciw mnie iest; a kto nie zgromadza ze mną, ten rozprasa,“ powiedział Iezus Chrystus. — Nakoniec ostrzedz was, Bracia moi, należy i o drugiéy ostateczności. Wielu iest ludzi, co znowu wszystko na Boga zwalają, a sami nie robić nie chcą. A przecie Bóg powiedział: sześć dni robić będziesz i będziesz czynił wszystkie dzieła twoie.“ Próżno więc człowiek leniwy opuszcza się na błogosławieństwo boskie; gdy sam pracować nie chce, Bóg go nie wysłucha, i nie będzie mu błogosławił, bo się próżniactwem brzydzi. „Idź do mrówki, o leniwcze:“ woła Bóg przez mędrca swe-

go, „a przypatruj się drogom iéy, i ucz się mądrości; która, nie mając wodza, ani nauczyciela, ani przełożonego, gotuje sobie wlecie pokarm i zgromadza we żniwa, coby iadła; a dokądże leniwcze spać będziesz? kiedy powstaniesz ze snu swego? i przyjdzie na cię iako podróżny niedostatek, a ubóstwo iako mąż zbrojny. Lecz jeżeli nie będziesz leniwy, przyjdzie iako źródło żniwo twoje, a niedostatek daleko uciecze od ciebie.“ Widzieliście może nie iednego człowieka zamożnego po rodzicach, ale widzieliście także, że wkrótce przyszedł do ubóstwa! Czemu, bo niepracował; a iako leniwcowi, Bóg nie błogosławił. Tak iest, pewną iest rzeczą, że samo wzywianie Boga nie nie pomoże, jeżeli my sami nie przyłożymy się wszelkimi siłami do pracy, i tylko przez pracę staniemy się godnymi błogosławieństwa bożego. Postępujemy zawsze za przykładem Apostołów wdzielszyszy Ewanielii, którzy pracowitością swoją na obfite błogosławieństwo Boga zasłużyli sobie; a i na nas ono spłynie, i na nas dopełnią się słowa Pisma świętego: „Idąc. szli i płakali, rozsiewając nasienie swoje; ale wracając się, przydadzą z weselem, niosąc snopy swoje.“

## Rozmaitości

Lekarstwo dla owiec w czasie panującej ospy.

Ponieważ często zawiącają się ospa owcza, srogie owczarniom zadaie ciosy, umieszczamy zatem następujące skuteczne lekarstwo dla owiec:

Półtrzecia łota korzenia święto-iańskiego (*hypenum perforatum*), tyleż korzenia ziela Zemszek przyjemny, (*Carolina acaustis*), półtorałota ziela Świerzbica ugryziona (*scabiosa succina*), tyleż czarnego kminku, 8 łótów szaręj siarki, iednę drachmę czarciego łajna (*assa fetyda*) i pół drachmy kamfory.

Wszystko to na proszek starte i umieszane, daie się owcom ze solą codziennie dwa lub trzy razy na dobę; szczególniéy wtenczas, kiedy w sąsiedztwie ospa panuje. Wymieniona ilość służy dziennie dla 800 sztuk owiec.

Sposób, aby mrówki drzewom owocowym nie szkodziły.

Wykopnie się mały roweczek koło samego drzewa, i wlewa się w niego kilka razy półpiwka; przekonamy się, że to nietylko będzie służyć na wygubienie tych owadów, lecz téż i na umierwienie drzewa.

Środek na gąsienice w kapuście i innych iarzynach.

Naylepiéy iest zdechłe raki na polu, gdzie się te robaki znayduią, zakopać, lub téż tylko zlekka ziemią pokryć, a wtenczas od tego odoru wszystkie gąsienice się wyniosą.

Dobrym téż iest środkiem, obsiewać rolę ostrużką; gdyż białe motyle lubią ten kwiat, lecz durzeią od niego. Kiedy więc wszystkie na kupę się zleca, trzeba posłać dzieci, żeby ie wkapelusze i plachty zbierały, a potem paliły.

Iak kapustę od przekiszenia  
zabezpieczyć.

Rozczynia się w beczce (kłodzie) wapno, i tą wodą wapienną wymywaia się boki beczki, którą postawić należy w miejscu, na wpływ powietrza wystawioném. Przed napelnieniem beczki kapustą, wymyć ją trzeba ukropem. Wapno neutralizuje kwas i nadaie kapuście lepszy smak i trwałość.

Sposób bielienia płótna w 8miu  
dniach.

Pierze się płótno, iak tylko wychodzi z rąk płóciennika, w ługu, złożonym z popiołu bukowego, z korzonków rzodkwi i szarego mydła; po kilku godzinach rozciąga się na darni i polewa się wodą rzeczną, byle nie z miejsc, gdzie olszyna rośnie. Maczanie w takim ługu powtarza się kilka razy.

Przechowanie iai.

W Szkocyi, aby przechować iai, maczają je w wrzącém wodzie, tak, iż z jednej części białka tworzy się skórka, która wewnątrz iai pod lupiną odziewa,

i tym sposobem od wpływu powietrza zabezpiecza.

Staropolskie zdania moralne.

Kto we żniwa patrzy chłodu, nacierpi się w zimie głodu.

Kto wlecie próżnuie, w zimie głód poczuie.

Poznać wnet z mowy, iakiy kto głowy.

Zyi oyczyźnie, przyjaciółom; oddadzą cześć twym popiołom.

Smaczniejsza garść grochu przy cnotcie, niż występne biesiady na srebrze i złocie.

Przykre żarty nie zawsze uchodzą na sucho; póty zban wodę nosi, aż się urwie ucho.

Kto czci oycę swego, doczeka się pociechy z dziatki.

Usta zamknięte, a oczy otwarte, wiele dobrego są warte.

Modli się pod figurą, a ma diabła za skórą.